

Ryszard Czyszkiewicz\*, Włodzimierz Durka\*\*

## REGIONALNE I ŚRODOWISKOWE GRANICE REKRUTACJI NA UCZELNIĘ WYŻSZĄ. PRZYKŁAD UNIwersYTETU SZCZECIŃSKIEGO

W badaniach i refleksjach nad uczelniami wyższymi stosunkowo rzadko podejmuje się obecnie kwestię terytorialnego pochodzenia kształcących się w nich studentów. Tymczasem jest to ważny czynnik mogący świadczyć o związkach uczelni z jej społecznym otoczeniem i rolę, jaką w nim odgrywa. Regionalny charakter uniwersytetu może być istotną wartością dla społeczności oczekujących wykształcenia i wychowania kadr zdolnych zaspokoić potrzeby związane z aktywnością administracyjną (w tym samorządową), gospodarczą, sferą edukacji, opieki społecznej, bezpieczeństwa, kultury, nauki itp. W artykule analizowane jest pochodzenie terytorialne i środowiskowe studentów Uniwersytetu Szczecińskiego dowodzące istnienia regionalnych zasięgów rekrutacji delimitowanych odległością miejsc zamieszkania studentów od miejsca lokalizacji uczelni. Niezależnie od tego można jednak obserwować również świadectwa lokalnych związków z miastem i uczelnią stanowiących „stolicę” regionu.

System edukacyjny w Polsce uwolniony jest w zasadzie od gorsetu rejonizacji, co oznacza, iż na każdym jego szczeblu uczestnicy (rodzice, dzieci i młodzież) mogą swobodnie podejmować decyzję o wyborze szkoły. W praktyce trudno oczekiwać takich zachowań na szczeblu podstawowym i gimnazjalnym (chyba że w granicach jednego miasta lub jednej gminy); w przypadku szkolnictwa szczebla średniego ruchom migracyjnym na większe odległości sprzyja chociażby zróżnicowana i w niektórych wypadkach unikatowa oferta edukacyjna przedstawiana przez nieliczne lub jedyne w swoim rodzaju szkoły. Szkoły, edukacja i poziom nauczania znajdują się w gestii samorządów lokalnych (gminnych i powiatowych), stanowiąc nie tylko przedmiot wydatków (aczkolwiek w dużej części pokrywanych z budżetu państwa), kontroli i nadzoru oraz odpowiedzialności (np. za infrastrukturę techniczno-materialną), lecz także w wielu przypadkach będąc również przedmiotem lokalnej zapobiegliwości i starań, nawet dumy (*vide* rankingi zwłaszcza szkół średnich). Jak wskazują niektóre badania, inwestycje w oświatę (edukację) mogą również należeć do najbardziej produktywnych z punktu widzenia rozwoju regionalnego, zwłaszcza w regionach do tej pory pod tym względem opóźnionych (Gorzela 2009, s. 20).

---

\* Instytut Socjologii, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego.

\*\* Katedra Organizacji i Zarządzania, Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego.

Inaczej wszakże mają się sprawy ze szkolnictwem na szczeblu wyższym (uczelnie wyższe), niepozostającym z władzami samorządowymi (lokalnymi czy regionalnymi) w żadnych formalnych związkach. Dodatkowo naczelną zasadą dostępu do szkolnictwa wyższego (czyli do każdej szkoły wyższej, niezależnie od tego, czy jest to szkoła publiczna, czy nie) jest brak jakichkolwiek barier dla wszystkich kandydatów (potrafiących oczywiście spełnić stawiane przed nimi wstępne kryteria osiągnięć edukacyjnych) bez względu na to, jak bardzo ich miejsce zamieszkania oddalone jest od miejsca studiów. Rodzi to pytania o charakter związków uczelni wyższych z ich otoczeniem terytorialnym, jeśli nie dotyczą one bezpośredniego finansowania oraz sprawowania nadzoru i kontroli nad procesami zarówno nauczania, jak i wydatkowania uzyskanych środków (nie pochodzą one bowiem z budżetów samorządowych, a przynajmniej nie pochodzą obligatoryjnie). Jedną (bo nie jedyną) z możliwych odpowiedzi ułatwia przesłедzenie związków terytorialnych między uczelnią a jej otoczeniem, związków określanych tożsamością miejsca usytuowania uczelni z miejscami pochodzenia jej studentów.

Uczelnie wyższe zlokalizowane są z reguły w dużych miastach stanowiących centrum (stolice) polityczne, administracyjne, społeczne, gospodarcze, kulturalne itp. dla jakiegoś regionu. Umiejscowienie uczelni na obszarze takiego miasta jest zresztą ważnym elementem jego roli odgrywanej wobec otoczenia terytorialnego. Przybiera to postać m.in. napływu do uczelni kandydatów z okolicznych terenów – zdobywają w niej wykształcenie, potwierdzenie swych kompetencji (dyplomy) pozwalające im wykonywać zawód, zajmować określone pozycje zawodowe i pracownicze. Część absolwentów uczelni wraca w swoje rodzinne strony, pewna część przenosi się w inne, a część pozostaje w mieście, w którym dyplom ukończenia studiów uzyskała. W każdym jednak wypadku wszyscy oni mogą odwoływać się do pewnej wspólnoty losów, do łączącego ich wszystkich kilkuletniego związku z tą samą uczelnią. Sieci takich powiązań, jeśli są wystarczająco silne i trwałe, nie muszą ograniczać się wyłącznie do samych odczuć i emocji angażujących kręgi koleżeńskie i sprowadzać jedynie do organizowanych po upływie jakiegoś czasu zjazdów absolwentów. W wielu wypadkach mogą one określać szanse i możliwości stojące przed absolwentami w przyszłości w ich wysiłkach na rzecz zapewnienia sobie przewagi w konkurencji z innymi uczestnikami życia publicznego – na niwie społecznej, zawodowej, politycznej itp. Sama nazwa uczelni i związany z nią prestiż w wyścigu o konkretne miejsca i pozycje społeczne mogą przechylać wagę na korzyść jej absolwentów. Po ich stronie stać może nie tylko nimb otaczający daną uczelnię, lecz także wpływ innych absolwentów, już ulokowanych na jakichś szczeblach drabin społecznych i władnych podejmować decyzje, mogących udzielać skutecznego poparcia oraz tworzących w związku z tym swoiste *trust networks* (Tilly 2005).

Zjawisko lokalności i ponadlokalności uczelni wyższych ma swoje przyczyny, ale także i konsekwencje, zresztą ściśle ze sobą powiązane, które tworzą swoisty krąg czynników wzajemnie się uzupełniających i pobudzających. Uczelnie ponadlokalne, często najbardziej prestiżowe, zawdzięczają swoją pozycję wieloletnim wysiłkom i staraniom licznych pokoleń wykładowców i studentów wyno-

szących poziomu wiedzy i nauki – przynajmniej w jakichś dziedzinach – ponad zwykle standardy. Wyznaczają one nowe trendy rozwojowe, wskazują nowe perspektywy poznawcze i stają się w rezultacie wzorem dla wszystkich innych uczelni. Przez swoją wyjątkowość stają się one również uczelniami elitarnymi w pozytywnym tego słowa znaczeniu, tzn. są przedmiotem dumy i uznania ze strony całego społeczeństwa, a wejście w ich szeregi – czy to wykładowców, czy to studentów – staje się przedmiotem szczególnych zabiegów. Elitarność jednak z samej definicji ma swoje granice. Tymczasem we współczesnych społeczeństwach nieustannie wzrasta zapotrzebowanie na dobrze wykształcone i wykwalifikowane liczne kadry specjalistów zdolnych do zaspokajania różnorodnych potrzeb związanych z funkcjonowaniem aparatu administracyjnego, państwowego i samorządowego, struktur gospodarczych, politycznych, kulturalnych itp., wykonywaniem zadań stanowiących zakres sfery publicznej – edukacja, opieka zdrowotna i socjalna, zapewnianie porządku społecznego, obronność, ubezpieczenia społeczne, budowa infrastruktury technicznej, zarządzanie, dystrybucja dóbr i usług itp. (Fukuyama 2005). Oznacza to konieczność kształcenia na odpowiednim poziomie coraz większych zespołów ludzi – uczelnie istniejące dotychczas, uczelnie „tradycyjne” i „elitarnie” nie są po prostu zdolne sprostać takiemu zadaniu.

Związki terytorialne uczelni z jej studentami (a przez to z obszarami, rejonami i regionami, w których studenci ci na stałe zamieszkują, a przynajmniej z których na studia wyjechali) będą śledzone na przykładzie Uniwersytetu Szczecińskiego. Jest to uczelnia, jak na standardy uniwersyteckie, stosunkowo młoda (w roku 2010 obchodzi 25-lecie istnienia), nie zasługuje więc raczej na miano „tradycyjnej” ani tym bardziej „elitarniej”.

Przedstawione w artykule analizy dotyczą zbiorowości studentów obecnych w murach tej uczelni (a mówiąc dokładniej, dwóch jej wydziałów – Humanistycznego oraz Zarządzania i Ekonomiki Usług) w roku akademickim 2008/2009. Źródłem spożytkowywanych informacji są oficjalne rejestry studentów gromadzone i przechowywane – a także wykorzystywane przy realizacji różnych zadań – przez dziekanaty obu wydziałów. Siłą rzeczy, z uwagi na taki charakter źródła wiedzy o studentach, a także z uwagi na fakt wykorzystania go po raz pierwszy (przynajmniej w odniesieniu do Uniwersytetu Szczecińskiego), niniejsza analiza ma charakter statyczny – jest ona uchwyceniem obrazu stanu rzeczy istniejącego w konkretnym roku akademickim, do którego odnoszą się zebrane informacje – dokładnym momentem rejestracji danych był kwiecień 2009 r.<sup>1</sup> Rejestry studentów zostały wykorzystane do odtworzenia powiązania uczelni z jej otoczeniem społecznym i terytorialnym. Dokonano tego przez dokładne ustalenie miejsc zamieszkania studentów. Podobną metodę zastosował K. Wasilewski (2006, s. 17), ustalając zasięg terytorialny rekrutacji na Uniwersytet im. Mikołaja

<sup>1</sup> Nie wyklucza to prowadzenia takich kwerend i analiz w następnych okresach (np. rok po roku), co pozwoli na dokładniejsze uchwycenie zmian (lub ich braku, gdyż i tego nie można wykluczyć) zachodzących w składzie społecznym i pochodzeniu terytorialnym poszczególnych roczników studentów. Autorzy niniejszego opracowania mają zamiar kontynuować w następnych latach rozpoczęte badania w tym zakresie.

Kopernika w Toruniu. W jego przypadku jednak ustalanie „adresów” zamieszkiwania studentów miało służyć jedynie odtworzeniu środowisk pochodzenia określanych jako wiejskie i miejskie. W podobny sposób zostaną wykorzystane dane zebrane na użytek niniejszego artykułu, ale nie jest to cel główny, lecz jedynie dodatkowy, możliwy do osiągnięcia przy okazji realizowania celu głównego, jakim jest ukazanie powiązań terytorialnych uczelni z jej studentami. Zamiarem autorów nie było sporządzenie jedynie ciekawej mapy przedstawiającej tereny, z których wywodzą się studenci (choć akurat mapa taka w artykule się znajduje). Daleko ważniejszą motywacją było pragnienie wskazania związków uczelni z jej społecznym zapleczem, z którego wywodzą się członkowie uczelnianej społeczności. Uniwersytet nie może istnieć bez oparcia ze strony otoczenia, jakim są rodziny wysyłające swe dzieci na studia i oczekujące, że dzięki nim zbudują przyszłość. To samo zresztą odnosi się do szerszych, większych niż tylko rodziny zbiorowości i społeczności – wszystkie one nie tylko pragną odczuwać dumę ze „swojego” uniwersytetu, lecz także oczekują, iż zaspokoi on ważne oczekiwania i nadzieje społeczne – te związane z poziomem i jakością wykształcenia przekładanymi na poczucie satysfakcji, jak również awanse społeczne i zawodowe. Nie ma lepszego potwierdzenia takiej roli uniwersytetu w środowisku niż wysyłanie doń po naukę członków swych rodzin, sąsiedztw, grup, zbiorowości i społeczności.

W analizie uwzględniono dane o wszystkich studentach obu wydziałów studiujących (a przynajmniej formalnie obecnych na listach studiujących w kwietniu 2009 r.) niezależnie od kierunku, systemu studiów (stacjonarne, niestacjonarne zaoczne, niestacjonarne wieczorowe), stopnia (pierwszego, drugiego, studia magisterskie) czy miejsca lokalizacji (Szczecin, Dębno Lubuskie, Kołobrzeg, Słupsk, Gorzów Wielkopolski). W badanym okresie na Wydziale Humanistycznym (WH) studiowało 6197 studentów, a na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług (WZiEU) 4107 – razem tworzyli oni zbiorowość 10 304 osób. Zgodnie z danymi dla całej uczelni studenci WH stanowili 22,7% wszystkich studiujących na US, a studenci WZiEU 16,8%. Razem tworzyli oni zbiorowość 39,5% ogólnej liczby studentów tej uczelni. Podstawą do przeprowadzenia analizy było miejsce stałego zamieszkania studenta, nie zaś czasowe i aktualne – znaczna ich część, zwłaszcza studentów studiów stacjonarnych, przebywa w Szczecinie w akademikach lub wynajmując pokoje „na mieście”.

W celu lepszego, bardziej wyrazistego ukazania pewnych zjawisk dokonano zabiegu wstępnego polegającego na przypisaniu konkretnych miejscowości, z których pochodzą studenci, do większych całości terytorialnych. Jako odrębne kategorie potraktowano województwa – są one tutaj ujmowane jako regiony, jednak z uwagi na ich rozległość i znaczne czasami przestrzenne oddalenie poszczególnych miejscowości od Szczecina wyróżniono w ich granicach subregiony. Dla województwa zachodniopomorskiego są to subregion szczeciński (dawne województwo szczecińskie oraz powiat myśliborski) i subregion koszaliński (dawne województwo koszalińskie oraz powiaty choszczeński, walecki i sławieński). W przypadku innych województw zabiegu tego dokonano tylko dla wo-

jewództwa lubuskiego (subregion gorzowski i zielonogórski), wielkopolskiego (subregion pilski) i pomorskiego (subregion słupski). Za każdym razem formalną podstawą wyodrębnienia regionów i subregionów były granice dawnych województw istniejących w latach 1975–1999 oraz granice nowych województw istniejących od 1999 r.

Pierwszy wniosek po analizie badanej zbiorowości studentów Uniwersytetu Szczecińskiego wskazuje, jak się wydaje, że największą rolę w wyborze uczelni odgrywała i odgrywa odległość. Więcej niż 2/3 studentów (77,7%) pochodzi z regionu zachodniopomorskiego; z samego Szczecina jest ich 1/3 (31,4% całego składu studiującego). Analiza miejsca pochodzenia studentów grupowanych według powiatów ukazuje koncentryczny układ zasięgu rekrutacyjnego Uniwersytetu Szczecińskiego (a przynajmniej omawianych wydziałów). Centrum tego układu stanowi oczywiście Szczecin, a w dalszej kolejności jego najbliższe otoczenie (powiaty sąsiadujące – policki, goleniowski, stargardzki i gryfiński). Dla historyków społeczeństwa zachodniopomorskiego interesujący może być fakt, iż zaraz po samym Szczecinie i jego najbliższym terytorialnie sąsiedztwie najliczniej reprezentowani są mieszkańcy powiatów myśliborskiego i choszczeńskiego. Nie wchodziły one w skład województwa szczecińskiego w latach 1975–1999, tzn. w latach, w których przychodzili na świat i wychowywali się i obecni studenci, i ich rodzice, były jednak związane z tym miastem i z jego regionem w latach wcześniejszych. Mieszkańcy tych powiatów mogą skorzystać z oferty edukacyjnej niewiele bardziej odległych ośrodków poznańskiego, koszalińskiego lub zielonogórskiego – wielu z nich wybiera jednak dla siebie (lub dla swoich dzieci) ośrodek szczeciński. Mogłoby to świadczyć (choć jest to dowód mocno pośredni) o całkiem żywych tradycjach związków ze Szczecinem.

Granice ciągłego zasięgu oddziaływania (zasięgu rekrutacji) przekraczają granice regionu (województwa zachodniopomorskiego), wkraczając na tereny województw sąsiednich (lubuskiego, pomorskiego i wielkopolskiego), ale nie obejmując ich w jednakowym stopniu w każdym miejscu. Co ciekawe, granice przebiegają tutaj zgodnie z obszarami wyznaczanymi przez „stare” województwa, tzn. te istniejące w latach 1975–1998. Dla województwa lubuskiego granica istotnego zasięgu Uniwersytetu Szczecińskiego przebiega na granicy dawnego województwa gorzowskiego, dla województwa pomorskiego granicą tą jest dawne województwo słupskie, a dla regionu wielkopolskiego – dawne województwo pilskie. Spoza tego kręgu, wyznaczanego przez region zachodniopomorski i subregiony gorzowski, słupski oraz pilski, pochodzi zaledwie 5,9% studentów obu wydziałów.

Istotne znaczenie ma tutaj fakt zlokalizowania niektórych kierunków studiów właśnie w tych regionach (np. na WH można studiować także w oddziale w Gorzowie, a na WZiEU w Słupsku). Niewątpliwą zasługą zamiejscowych ośrodków dydaktycznych jest przyciąganie studentów najbliżej mieszkających. Oznacza to, że Szczecin nie jest jedynym centrum edukacyjnym skupiającym studentów na uniwersytecie. Warto zwrócić tutaj uwagę na dokładną liczbę studentów mieszkających w Gorzowie Wielkopolskim oraz w Słupsku. Z pierwszego

z tych miast pochodzi 296 studentów (2,9% ogółu studiujących na obu wydziałach), z drugiego 287 (2,8%). Wielkości te nie muszą wydawać się imponujące, stają się takie jednak na tle liczby mieszkańców Koszalina, drugiego co do wielkości ośrodka miejskiego w województwie zachodniopomorskim – tych jest jedynie 108 (czyli dokładnie 1,04%). Młodzież z Koszalina jest dość powściągliwa w podejmowaniu decyzji o studiach w Szczecinie. Warto w tym miejscu zauważyć, że wszystkie powiaty dawniejszego („starego”) województwa koszalińskiego są liczniej reprezentowane w murach szczecińskiej uczelni, mimo iż są zamieszkiwane przez znacznie mniej liczne populacje. Z powiatu choszczeńskiego pochodzi 2,6% studentów analizowanej grupy, z powiatu drawskiego również 2,6%, z powiatu szczecineckiego 1,8%, kołobrzeszkiego 1,7%, świdwińskiego 1,3%, a z najbardziej odległego od Szczecina powiatu waleckiego 1,04% (czyli dokładnie tyle, ilu z Koszalina). Jedynym wyjątkiem jest ziemski powiat koszaliński, z którego pochodzi jeszcze mniej studentów, bo tylko 0,5%. Sytuacja koszalinian jest jednak inna niż na przykład sytuacja mieszkańców Gorzowa, Słupska czy innych obszarów położonych na obrzeżach województwa zachodniopomorskiego. W samym Koszalinie ulokowanych jest kilka uczelni (choć akurat żadna o statusie uniwersyteckim), dodatkowo konkurencyjne w stosunku do ośrodka szczecińskiego mogą być wcale nie tak bardziej odległe ośrodki gdański i poznański. Kryteria wielkości i odległości ośrodka możliwej edukacji na poziomie wyższym nie zawsze muszą okazywać się wystarczające przy podejmowaniu decyzji o wyborze miejsca studiów – być może swój wpływ miałoby również kryterium atrakcyjności (szeroko rozumianej).

Lokalizacje miejsc zamieszkania studentów wskazują wyraźnie na to, iż zasięg oddziaływania Uniwersytetu Szczecińskiego kończy się tam, gdzie nakłada się on na strefę oddziaływania innych ośrodków akademickich, takich jak Gdańsk, Poznań, Zielona Góra, Wrocław czy też Toruń. Można stwierdzić, że wyboru studiów dokonuje się w dużej mierze z uwagi na bliskość miejsca usytuowania tychże studiów i nie musi to dotyczyć tylko szczecińskiej uczelni, ale również i pozostałych w kraju. Warto w tym momencie wskazać, iż badania nad motywacjami kandydatów na studia socjologiczne na Uniwersytecie Szczecińskim (z rocznika rozpoczynającego studia w roku akademickim 2003/2004, a więc w momencie przeprowadzania obecnej kwerendy studiującego na V roku) przeprowadzone przez zespół autorów z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego wykazały, iż najpoważniejszym powodem podejmowania decyzji o studiach właśnie tu była „bliskość Szczecina do miejsca zamieszkania” (Kołodziej-Durnaś i in. 2006, s. 117).

Tab. 1. Pochodzenie terytorialne (regiony kraju) studentów WH i WZIEU Uniwersytetu Szczecińskiego

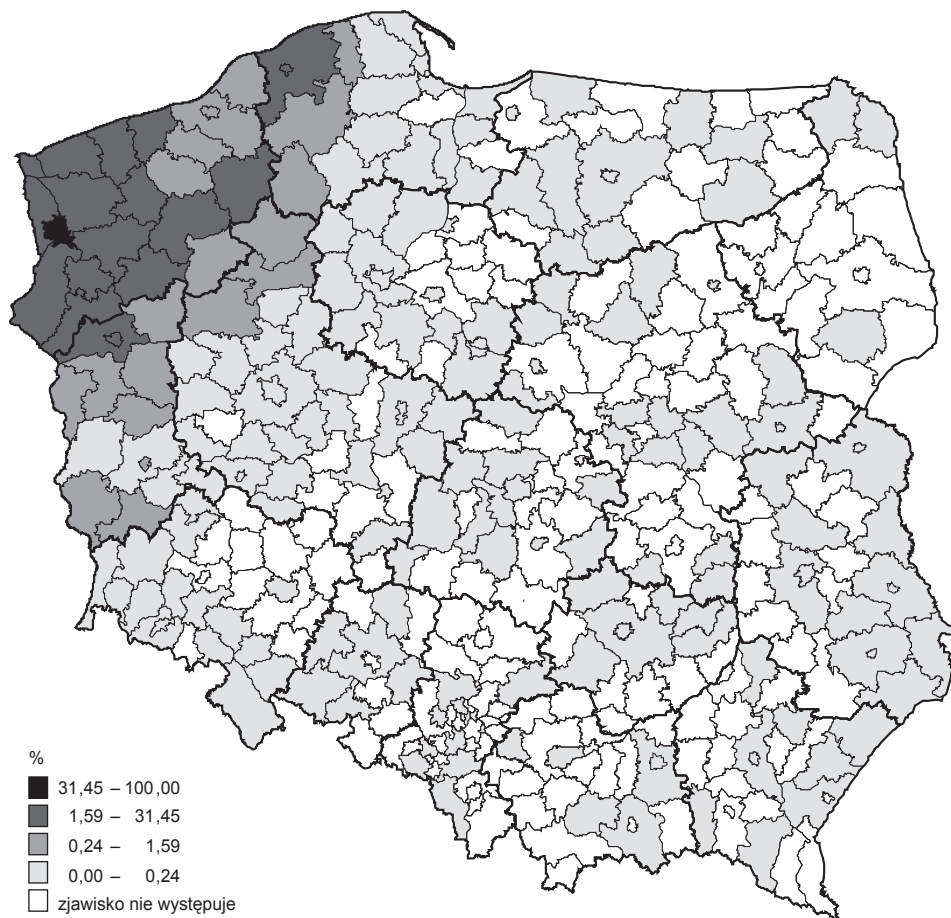
Pochodzenie terytorialne	Wydział													
	Humanistyczny						Zarządzania i Ekonomiki Usług						Razem	
	studia	niestacjo- narne	stacjonarne	razem	studia	niestacjo- narne	stacjonarne	razem	studia	niestacjo- narne	stacjonarne	razem		
Region zachodnio- pomorski	2111	2813	4924	1473	1605	3078	3584	4418	8002					
	78,6%	79,7%	30,9%	69,0%	81,4%	74,9%	74,4%	80,5%	77,7%					
Szczecin	707	1209	1916	479	842	1321	1186	2051	3237					
	26,3%	34,2%	30,9%	22,4%	42,7%	32,2%	24,6%	37,4%	31,4%					
Subregion szczeciński	967	1043	2010	826	505	1331	1793	1548	3341					
	36,0%	29,5%	32,4%	38,7%	25,6%	32,4%	37,2%	28,2%	32,4%					
Subregion koszaliński	437	561	998	168	258	426	605	819	1424					
	16,3%	15,9%	16,1%	7,9%	13,1%	10,4%	11,0%	14,9%	13,8%					
Region lubuski	382	318	700	146	189	335	528	507	1035					
	14,2%	9,0%	11,3%	6,9%	9,6%	8,2%	11,0%	9,2%	10,0%					
Subregion gorzowski	352	219	571	140	156	296	492	375	867					
	13,1%	6,2%	9,2%	6,6%	7,9%	7,2%	10,2%	6,8%	8,4%					
Subregion zielono- górski	30	99	129	6	33	39	36	132	168					
	1,1%	2,8%	2,1%	0,3%	1,7%	0,9%	0,7%	2,5%	1,6%					
Region pomorski	31	125	156	437	61	498	468	186	654					
	1,2%	3,5%	2,5%	20,5%	3,1%	12,1%	9,7%	3,4%	6,3%					
Subregion słupski	24	118	142	413	59	472	437	177	614					
	0,9%	3,3%	2,3%	19,4%	3,0%	11,5%	9,1%	3,2%	6,0%					
Pozostałe subregiony	7	7	14	24	2	26	31	9	40					
	0,3%	0,2%	0,2%	1,1%	0,1%	0,6%	0,6%	0,2%	0,3%					
Region wielkopolski	84	132	216	30	68	98	114	200	314					
	3,1%	3,8%	3,5%	1,4%	3,4%	2,4%	2,4%	3,6%	3,0%					

Pochodzenie terytorialne	Wydział											
	Humanistyczny				Zarządzania i Ekonomiki Usług				Razem			
	studia		studia		studia		studia		studia		studia	
	niestacjonarne	stacjonarne	razem	niestacjonarne	stacjonarne	razem	niestacjonarne	stacjonarne	razem	niestacjonarne	stacjonarne	razem
Subregion płiski	54 2,0%	80 2,3%	134 2,2%	27 1,3%	40 2,0%	67 1,6%	81 1,7%	120 2,2%	201 2,0%			
Pozostałe subregiony	30 1,1%	52 1,5%	82 1,3%	3 0,1%	28 1,4%	31 0,8%	33 0,7%	80 1,5%	113 1,1%			
Inne regiony kraju	78 2,9%	123 3,5%	201 3,2%	48 2,2%	50 2,5%	98 2,4%	126 2,6%	173 3,2%	299 2,9%			
Razem	2686	3511	6197	2133	1974	4107	4819	5485	10 304			

Źródło: dane Dziekanatu Humanistycznego i Dziekanatu Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego; obliczenia własne.



Miejsca zamieszkania studentów obu wydziałów obrazuje poniższa mapa operująca powiatami jako podstawowymi jednostkami terytorialnymi (ryc. 1). Bardzo wyraźnie ukazuje ona skupienie zasięgu rekrutacji w samym Szczecinie oraz powiatach doń bezpośrednio przylegających, a potem rozchodzenie się „kręgów rekrutacji” na dalsze odległości z malejącą intensywnością, aż do incydentalnej w regionach wykraczających poza sąsiadujące z województwem zachodniopomorskim krańce województw lubuskiego, wielkopolskiego i pomorskiego.



Ryc. 1. Miejsca zamieszkania studentów WH i WZiEU Uniwersytetu Szczecińskiego (powiaty)

Źródło: jak w tab. 1.

Mimo wszystko mapa ta (sporządzona według granic powiatowych) ujawnia także pewien ciekawy fakt, mianowicie obecność w murach tej uczelni reprezentantów wcale licznych powiatów ze ściany wschodniej Polski – szczególnie z województw lubelskiego i podkarpackiego. Obserwacja ta należy jednak ra-

czej do gatunku ciekawostek, jako że rzeczywista liczba studentów z każdego z tych powiatów rzadko przekracza 3–4 osoby (najczęściej jest to „jedynak”). Zważywszy jednak na możliwie największą w granicach kraju odległość tych regionów od Szczecina, rzecz warta jest odnotowania – być może za decyzją o wyjeździe na studia do Szczecina stoją afiliacje rodzinne ułatwiające przystosowanie w nowym miejscu zamieszkania i studiowania.

Ustalanie faktów związanych z pochodzeniem terytorialnym studentów uczelni przynosi interesujące spostrzeżenia; ich użyteczność i trafność ma jednak swoje ograniczenia, i to dość liczne i ważne. Najistotniejsze związane są z tym, że brakuje właściwie odniesień do oceny ustalonych faktów. Nie da się w zasadzie stwierdzić, czy 31,4% szczecinian wśród studentów to za dużo, za mało czy w sam raz. Brakuje wiedzy o tym, jaki jest odsetek np. poznaniaków na UAM, torunian na UMK, lublinian na UMCS (lub KUL), warszawiaków na UW albo krakowian na UJ. Podobnie ma się sprawa z udziałem 77,7% mieszkańców województwa zachodniopomorskiego wśród studentów obu wydziałów. Ale brakuje także i innych danych mogących posłużyć do porównywania i wyciągania wniosków. Nie wiadomo, ile osób z danego miasta, powiatu, gminy, regionu, rejonu i obszaru studiuje na innych wydziałach Uniwersytetu Szczecińskiego, ile studiuje na innych uczelniach w tym mieście, a ile w innych miastach, i w końcu ile ich studiuje w ogóle, a ile zakończyło (przynajmniej na razie) swoje wykształcenie na poziomie średnim. Dane tego rodzaju, choć zapewne możliwe do wydobywania na każdej uczelni w regionie (i w kraju), nie przyciągały w zasadzie szerszej uwagi ze strony badaczy. A. Bajerski, dokonując przeglądu wcześniejszych badań nad pochodzeniem terytorialnym studentów, stwierdził, iż „pełne dane o migracjach na studia w Polsce były dostępne tylko w okresie międzywojennym oraz w okresie socjalizmu. Obecnie podjęcie takich badań wiąże się z koniecznością uzyskania danych bezpośrednio w każdej uczelni wyższej objętej badaniami. Ze względu na często występującą niechęć do udostępniania informacji, ich uzyskanie było i jest bardzo trudne, a niekiedy niemożliwe” (Bajerski 2008, s. 82). Podobne uwagi formułuje M. Herbst, pisząc, iż uczelnie wyższe dysponują co prawda systemem informatycznym USOS zawierającym pełne dane o studentach, jednakże z uwagi na obawy o złamanie przepisów o ochronie danych osobowych, a także z powodu trudności technicznych „niechętnie je udostępniają” (Herbst 2009, s. 23)<sup>2</sup>. Z opiniami tymi należy się zgodzić – proces uzyskiwania takich danych byłby wielce żmudny i zapewne kosztowny, zwłaszcza gdyby miał dotyczyć wszystkich ośrodków akademickich w kraju (nie mówiąc już o każdej uczelni, choćby tylko publicznej). Przywoływany wszakże wyżej autor przeprowadził analizę podobnego zagadnienia, tzn. zasięgu rekrutacji (określanego miejscem zamieszkiwania studenta) właściwego dla poszczególnych ośrodków akademickich, posługując

<sup>2</sup> W przypadku niniejszych badań pierwszego zagrożenia uniknięto dzięki temu, że otrzymano zbiór danych pozbawionych rekordów zawierających imiona i nazwiska, drugi problem (dostępność danych) był o tyle łatwy do rozwiązania, iż autorzy jako pracownicy naukowcy wydziałów mieli wiele możliwości zaskarżenia sobie życzliwej współpracy osób prowadzących odpowiedni system informatyczny.

się inną metodą – analizą wpisów na portalu społecznościowym *nasza-klasa.pl*. Doprowadziła go ona do wniosku, iż „obszary dominacji poszczególnych miast są w zaskakująco dużym stopniu zgodne z administracyjnym podziałem na województwa” (Herbst 2009, s. 26), i co więcej, iż „obszary dominującego przyciągania studentów zamykają się w granicach województw” (ibidem, s. 27). Jak można wywnioskować z ryciny 1 na s. 26, granice te są granicami **własnego** województwa. Rzecz jasna, nie wszędzie dzieje się to w jednakowym stopniu – odsetek studentów pochodzących z regionu, w którym ulokowany jest ośrodek akademicki, waha się od 84,5% (Katowice) do 57,5% (Zielona Góra), ale zawsze przekracza połowę składu studiujących. Dla ośrodka szczecińskiego wynosi on 76,6%, czyli dokładnie tyle, ile stwierdzono po przeprowadzeniu kwerendy całego stanu osobowego (studiującego) obu wydziałów (WH i WZiEU) Uniwersytetu Szczecińskiego – 77,7%. Regionalizm ośrodków akademickich (i uczelni) przynajmniej w zakresie granic rekrutowania studentów uwidacznia się niezależnie od metody, jaką posłużono się, aby określić relacje przestrzenne między miejscem zamieszkania a miejscem studiów. Związki uczelni wyższych w Polsce z otoczeniem terytorialnym, a przede wszystkim wywierany na nie wpływ, badali także Z. Chojnicki i T. Czyż (1997). Przedmiotem ich zainteresowania były jednak ośrodki akademickie, ich rozmieszczenie w przestrzeni kraju, znaczenie dla kształtu i jakości nauki, a nie pochodzenie terytorialne studentów. Niemniej autorzy wprowadzają pojęcie „aktywności edukacyjnej” (Chojnicki, Czyż 1997, s. 78), niestety bliżej go nie definiując (używają zamiennie terminów „wpływ” i „potencjał”). Ilustrująca ową aktywność rycina 4: „Potencjał aktywności edukacyjnej 1995” (ibidem, s. 82) pozwala jednak dokonać pewnych spostrzeżeń, pod warunkiem że pojęcie aktywności (potencjału, wpływu) edukacyjnego poprawnie zinterpretujemy właśnie jako pochodną pochodzenia terytorialnego studentów. Mimo tej niepewności warto odnieść się do wspomnianej mapy, gdyż (mimo braku danych liczbowych; informację niesie jedynie natężenie barw) również ona może ilustrować zasięgi rekrutacyjne ośrodków akademickich. Dla szczecińskiego jest to województwo szczecińskie, a następnie gorzowskie (zwłaszcza jego część nadodrzańska), ale już w niewielkim stopniu koszalińskie (tutaj granica przebiega na wysokości Kołobrzegu, za którym zaczyna się swoista „biała plama” wpływu edukacyjnego); aktywność edukacyjna ośrodka szczecińskiego przesuwają się także na południowy wschód, wkraczając na tereny Wielkopolski, a dokładniej mówiąc, ówczesnego województwa pilskiego.

Jest jednak kwestią pewnego rodzaju refleksji, dlaczego właściwie „ekologia” geograficzna (tzn. wywodzenie się studentów z określonych miejsc łatwo lokalizowanych na każdym mapach) mimo wszystko nie wywołuje większego zainteresowania. Nie tłumaczy ona oczywiście w wyłącznym stopniu motywów wyborów danej uczelni albo danego kierunku – te motywy mogą być bardziej związane ze sferą osiągnięć intelektualnych, horyzontów poznawczych, zainteresowań, a nawet zwykłych rachunków opłacalności czynionych przez samych zainteresowanych (studentów). Może jednak przynieść interesującą wiedzę na temat związków uczelni z jej społecznym i przestrzennym otoczeniem. Żadna

instytucja społeczna (a do nich zaliczają się także uczelnie wyższe) nie istnieje w próżni, zawsze nawiązuje, inicjuje i podtrzymuje więzi ze środowiskami, od których zależy jej funkcjonowanie i rozwój. Uniwersytet działa nie tylko na rzecz ogólnego dobra i rozwoju nauki i społeczeństwa, działa także na rzecz konkretnych społeczności i wspólnot terytorialnych. Wyraża się to m.in. w prowadzeniu badań (i wdrażaniu ich wyników) skoncentrowanych na problemach regionalnych (lokalnych), ale również w kształceniu młodzieży wywodzącej się z najbliższego otoczenia terytorialnego, kształceniu (lub dokształcaniu) tych, którzy w przyszłości będą zajmować ważne pozycje w społeczeństwie i odgrywać ważne role społeczne. Dzięki pełnemu zrozumieniu takiej roli uniwersytetu w środowisku można być pewnym wytworzenia się silnych więzi, nawet lojalności wobec „swojej” uczelni. Może się ona wyrażać na przykład w dbaniu o to, aby następne pokolenia szły w ślady rodziców i podejmowały studia na tej samej uczelni, także w pozytywnym wsparciu i ocenianiu decyzji o studiach na danym uniwersytecie ze strony szerszego otoczenia – przyjaciół, znajomych, sąsiadów, społeczności lokalnej itp. W przypadku uczelni o niedługim okresie funkcjonowania (a taką pozostaje wciąż Uniwersytet Szczeciński) jest to wartość nie do przecenienia. Oczywiście więzi lojalnościowe wynikające jedynie z bliskości zamieszkania jednej strony (studentów) i lokalizacji siedziby drugiej strony (uniwersytetu) nie są czynnikiem wystarczającym, aby opierać na nich wartość uczelni, budować jej renomę i zapewniać sobie stały dopływ jak najlepiej wykształconej młodzieży. Konieczna jest dbałość o poziom naukowy oraz o poziom oferty edukacyjnej. Zwracanie uwagi na najbliższe otoczenie (terytorialne) w żaden sposób nie jest jednak dysfunkcjonalne w stosunku do osiągnięcia takiego celu.

Operowanie nazwami miejscowości, z których pochodzą (w których mieszkają) studenci, pozwala równocześnie przedstawić ich pochodzenie środowiskowe w relacji miasto–wieś. W odróżnieniu od zainteresowania regionalnym zróżnicowaniem zbiorowości studenckiej, zainteresowanie zróżnicowaniem środowiskowym jest znacznie szersze, a przy tym motywowane pragnieniem zidentyfikowania barier edukacyjnych stojących na drodze do wykształcenia na poziomie wyższym młodzieży wiejskiej. Uważano (nie bez racji), iż środowiska wiejskie mają znacznie bardziej utrudnioną drogę do edukacji na poziomie wyższym, i to z wielu powodów. Jednym z nich były wzory społeczne związane z aspiracjami co do pożądanego poziomu wykształcenia żywione i wyrażane zarówno przez rodziców, jak i młodzież pochodzącą ze środowiska wiejskiego. Inne powody mają charakter obiektywny, taki jak stosunkowo mniejsza zamożność (przynajmniej ogólnie) środowisk wiejskich niepozwalająca im na pokrywanie wcale niemałych kosztów studiów, a nawet pokonywanie przestrzeni, lub/i pokrywanie kosztów wynajmu mieszkań itp. – uczelnie wyższe nie są lokowane we wsiach, prawie zawsze (przynajmniej publiczne) znajdują się w dużych miastach. Na obu wydziałach Uniwersytetu Szczecińskiego studenci pochodzący ze środowisk wiejskich stanowili 17,4% ogólnej liczebności zbiorowości studiujących.

Tab. 2. Pochodzenie środowiskowe (miasto/wieś) studentów Uniwersytetu Szczecińskiego (WH i WZiEU)

Region	Subregion	Studia				Razem	
		niestacjonarne		stacjonarne		miasto	wieś
		miasto	wieś	miasto	wieś		
Zachodnio-pomorski	Szczecin	1186	0	2051	0	3237	0
	szczeciński	1297	496	1134	414	2431	910
	koszaliński	471	134	636	183	1107	317
Razem zachodniopomorski		2954	630	3821	597	6775	1227
		82,4%		86,5%		84,7%	
Lubuski	gorzowski	398	94	295	80	693	174
	zielonogórski	31	5	106	26	137	31
	Razem lubuski	429	99	401	106	830	205
		81,3%		79,1%		80,2%	
Pomorski	słupski	302	135	125	52	427	187
	pozostałe	14	17	4	5	18	22
	Razem pomorski	316	152	129	57	445	209
		67,5%		69,4%		68,0%	
Wielkopolski	piłski	58	23	92	28	150	51
	pozostałe	23	10	61	19	84	29
	Razem wielkopolski	81	33	153	47	234	80
		71,1%		76,5%		74,5%	
Pozostałe regiony w kraju		95	31	134	39	229	70
		75,4%		77,5%		76,6%	
Razem		3875	945	4638	846	8513	1791
		80,4%	19,6%	83,1%	16,9%	82,6%	17,4%

Źródło: dane Dziekanatu Wydziału Humanistycznego i Dziekanatu Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego; obliczenia własne.

Wielkość ta – 17,4% zbiorowości studentów pochodzących ze środowisk wiejskich – nie jest wcale łatwa do jednoznacznego zinterpretowania, a to z uwagi na brak wyczerpujących i dokładnych (a przy tym uaktualnianych) danych z innych uczelni miasta i kraju. Trudno zatem formułować jednoznaczne sądy mówiące, iż Uniwersytet Szczeciński jest bardziej lub mniej otwarty (dostępny) dla młodzieży wiejskiej w porównaniu z innymi uczelniami czy ośrodkami akademickimi. W swoich badaniach nad pochodzeniem środowiskowym studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu K. Wasilewski stwierdził, iż ze wsi pochodziło (w roku akademickim 2002/2003) 19,8% studentów (Wasilewski 2006, s. 127–128), czyli nieznacznie więcej niż kilka lat później w przypadku Uniwersytetu Szczecińskiego. W Polsce na wsi żyje jednak więcej niż 17–19% ludności – spis powszechny przeprowadzony w grudniu 2002 r. (*Powiaty w Polsce 2003*, t. I, s. 24) wykazał, iż w miastach żyje 61,7% ludności

Polski, a na wsi 38,3%. W samym regionie zachodniopomorskim (z którego pochodzi więcej niż 2/3 studentów obu wydziałów Uniwersytetu Szczecińskiego) relacje między liczebnością ludności miejskiej i wiejskiej kształtują się w stosunku 69,4% do 30,6% (ibidem, s. 40). W świetle takich danych staje się oczywiste, że mieszkańcy wsi nie są odpowiednio (w stosunku do swojej ogólnej liczby) reprezentowani w zbiorowościach kształcących się na poziomach wyższych. Czy jednak identyczna sytuacja nie panuje w każdej innej uczelni w Polsce? Co więcej, przy ocenie stopnia dostępności studiów wyższych dla młodzieży wiejskiej należy brać pod uwagę wiele czynników, które nie muszą się wprost uwidaczniać przy ograniczeniu zakresu analizy do jednej tylko uczelni. Młodzież wiejska może mieć inne preferencje odnośnie do wyboru pożądanego kierunku studiów (czyli również uczelni), wybierając na przykład uczelnie techniczne lub rolnicze, i nie zwracać większej uwagi na propozycje przedkładane przez uczelnie typu uniwersyteckiego. Nie można również pominąć faktu znacznego zróżnicowania środowisk wiejskich. Wiele z nich to osiedla mające administracyjny status wsi, ale jednocześnie są to wsie silnie zurbanizowane, z minimalną liczbą mieszkańców zajmujących się rolnictwem lub przetwórstwem rolnym. Są to wsie położone w bezpośredniej bliskości większych miast, ich mieszkańcy (z reguły dobrze wykształceni) swoją pozycję społeczną i zawodową zawdzięczają aktywności w środowisku miejskim, na wsi szukają zaś jedynie korzystniejszych warunków zamieszkiwania. Kierowanie dzieci na studia wyższe (do najbliższego ośrodka uczelnianego) nie jest w tym przypadku zabieganiem o awans i zmianę warunków życia i rozwoju, lecz działaniem reprodukującym poprzednie zachowania rodziców<sup>3</sup>. Możliwości dotarcia młodzieży wiejskiej do szkoły wyższej są także silnie limitowane przez konkurencję stwarzaną przez młodzież zamieszkującą miasto – siedzibę uczelni. Wśród studentów zamieszkujących region zachodniopomorski tylko 15,3% stanowią mieszkańcy wsi i dane te stoją w jaskrawej opozycji do faktu, iż wśród studentów z regionu lubuskiego mieszkańców wsi jest 19,8%, regionu pomorskiego 32,0%, wielkopolskiego 25,5%, a pozostałych regionów kraju 23,4%. Jeśli jednak wyeliminować z obliczeń liczby charakteryzujące udział szczecinian, wtedy okaże się, że 1/4 (25,8%) pozostałych studentów z regionu zachodniopomorskiego to mieszkańcy wsi. Rekrutacja młodzieży wiejskiej w szeregi studentów ma w zasadzie również charakter regionalny – w zbiorowości studentów z każdego z wyróżnionych regionów od 1/4 do 1/3 osób wywodzi się ze środowiska wiejskiego. Rysuje się także inny jeszcze obraz dostępności do studiów wyższych dla mieszkańców różnych środowisk osadniczych w zależności od systemu studiów. Studia stacjonarne są w większej mierze dostępne dla młodzieży pochodzącej ze środowisk miejskich, a w szczególności wielkomijskich. Wśród studentów tego systemu studiów 41,3% stanowią oso-

<sup>3</sup> Dobrym przykładem są osiedla mające administracyjny status wsi i bezpośrednio sąsiadujące ze Szczecinem – Dobra Szczecińska, Kołbaskowo, Mierzyn, Przeclaw itd. Żadne nie jest „tradycyjną” wsią o przewadze rolniczej aktywności zawodowej mieszkańców. Zdecydowana większość z nich to ludzie zamożni, wykształceni, pracujący w Szczecinie (lub Policach), a na wsi jedynie zamieszkujący.

by ze środowisk wielkomiejskich (Szczecin i miasta wojewódzkie), ze środowisk małomiasteczkowych (miasta gminne) i wiejskich wywodzi się 29,3% studentów. Na studiach niestacjonarnych zaś studenci z wielkich miast stanowią 33,3% całej zbiorowości, a ze wsi lub z małych (gminnych) miasteczek 39,7%.

Tab. 3. Pochodzenie środowiskowe studentów w zależności od systemu studiów; w nawiasach podano udział procentowy

Środowisko zamieszkania	Wydział								
	Humanistyczny			Zarządzania i Ekonomiki Usług			Razem		
	studia			studia			studia		
	niestacjonarne	stacjonarne	razem	niestacjonarne	stacjonarne	razem	niestacjonarne	stacjonarne	razem
Szczecin	707 (26,3)	1209 (34,4)	1916 (30,9)	478 (22,4)	843 (42,7)	1521 (37,0)	1185 (24,6)	2052 (37,4)	3237 (31,4)
Miasta wojewódzkie	164 (6,1)	109 (3,1)	273 (4,4)	255 (12,0)	103 (5,2)	358 (8,7)	419 (8,7)	212 (3,9)	631 (6,1)
Miasta powiatowe	787 (29,3)	1058 (30,1)	1845 (29,8)	514 (24,1)	540 (27,4)	1054 (25,7)	1301 (27,0)	1598 (29,1)	2899 (28,1)
Miasta gminne	563 (20,1)	544 (15,5)	1107 (17,7)	405 (19,0)	233 (11,8)	638 (15,5)	968 (20,1)	777 (14,2)	1745 (16,9)
Wieś	465 (17,3)	591 (16,8)	1056 (17,0)	481 (22,6)	235 (11,9)	716 (17,4)	946 (19,6)	826 (15,1)	1772 (17,2)
Razem	2686	3511	6197	2133	1974	4107	4819	5485	10 304

Źródło: dane Dziekanatu Wydziału Humanistycznego i Dziekanatu Wydziału Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego; obliczenia własne.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ([www.gov.stat.pl](http://www.gov.stat.pl)) w regionie zachodniopomorskim według stanu na koniec grudnia 2004 r. w miastach do 20 tys. mieszkańców mieszkało 19,5% ludności tego regionu. Wszystkie miasta gminne regionu (ale także część powiatowych) mieszczą się w tym właśnie przedziale liczebnym. Z takich miast pochodzi 16,9% studentów badanych wydziałów Uniwersytetu Szczecińskiego. Z pewnymi zastrzeżeniami (po pierwsze, częściowo w przedziale tym mieszczą się miasta powiatowe, po drugie: wśród studentów znajdują się także osoby pochodzące spoza regionu) można uznać, że środowiska te (małomiasteczkowe) są prawie doskonale proporcjonalnie reprezentowane na największej uczelni wyższej województwa. Mieszkańcy Szczecina stanowią natomiast (według tych samych danych) 24,4% ogółu ludności województwa – wśród studentów jest ich 31,4%. Miasto to jest zatem „nadreprezentowane” w zbiorowości studenckiej. Znacznie istotniejszym faktem, z punktu widzenia ustalania pochodzenia społecznego i terytorialnego studentów, jest to, że prawdziwa bariera w dostępie na studia wyższe rozciąga się nie pomiędzy miastem a wsią, ale na granicy między miastami dużymi i średnimi (powiatowymi) a wsią i miastami małymi (gminnymi). Te pierwsze od początku stanowią odpo-

wiednie środowisko edukacyjne wiodące uczącą się młodzież poprzez wszystkie szczeble nauki wprost do uczelni wyższych. Te drugie takim środowiskiem nie są. Jest to szczególnie widoczne zwłaszcza przy rekrutacji na WZiEU, wśród studentów studiów stacjonarnych jest tu bowiem 23,7% osób z małych miasteczek i wsi, ale wśród studentów studiów niestacjonarnych już 41,6%. Na Wydziale Humanistycznym proporcje są bardziej wyrównane – na studiach stacjonarnych osoby wywodzące się ze wsi i małych miasteczek stanowią 32,3%, a na niestacjonarnych 37,4%.

Istnieją kierunki, na których udział studentów ze środowisk wiejskich jest zdecydowanie wyższy niż na innych kierunkach. Na Wydziale Humanistycznym są to praca socjalna i pedagogika, a na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług ekonomia oraz finanse i rachunkowość (w każdym z tych przypadków odsetek studentów wywodzących się ze środowisk wiejskich jest wyższy, niż wynosi średnia dla wydziału). Najmniejszy odsetek takich studentów studiuje na kierunkach utworzonych stosunkowo niedawno (nie dalej jak dwa–trzy lata temu), do tego prowadzonych tylko w systemie stacjonarnym – na WH są to archeologia, edukacja artystyczna, bezpieczeństwo narodowe, etnologia, psychologia, na WZiEU logistyka, zarządzanie. Wracając do uwag poczynionych w poprzedniej części, kierunki te można byłoby nazwać „elitarnymi” nie tylko dlatego, że przyciągają studentów stosunkowo najmniej np. zależnych od wsparcia stypendialnego, ale także dlatego, że przyciągają młodzież wielkomięską (a przede wszystkim szczecińską). Można je nawet nazwać studiami „modnymi” w pewnych środowiskach, a przynajmniej takimi, o których informacja (że istnieją i są dostępne) nie rozpowszechniła się jeszcze wśród dalszych (tzn. odleglejszych od Szczecina) środowisk terytorialnych. Rysuje się swego rodzaju *cleavage* pomiędzy dwoma rodzajami kierunków studiów. Jednym rodzajem są te stosunkowo niedawno wprowadzone, gromadzące młodzież (niedawnych albo wręcz świeżych absolwentów szkół średnich) raczej rzadziej zależną od pomocy stypendialnej i wywodzącą się raczej ze środowisk wielkomięjskich. Te kierunki można by nazwać „elitarnymi” i „modnymi”. Drugim rodzajem są studia, które zasługują w tym kontekście na miano „tradycyjnych”, prowadzonych już od wielu lat (czasami od samego początku istnienia uniwersytetu, a nawet wcześniej, gdy funkcjonowała Wyższa Szkoła Pedagogiczna) i w większym stopniu skupiających osoby (bo nie tylko młodzież tuż po zdaniu egzaminu maturalnego) z zupełnie innych środowisk niż te lokujące się na kierunkach poprzedniego rodzaju. Wydaje się nawet, że w pewnych środowiskach społecznych istnieją odmienne wyobrażenia, oczekiwania i aspiracje co do tego, jakie studia należy podjąć, a w jakie raczej nie warto się angażować.

Wiedza o regionalnych (terytorialnych) i środowiskowych granicach (zasięgach) rekrutacji na uczelnie wyższe powinna być uzupełniana o wiedzę na temat losów absolwentów, zwłaszcza w kontekście ich związków ze środowiskiem, w którym wyrastali i z którym wiązali swe kariery zawodowe. Badania takie są jednak znacznie trudniejsze do wykonania (w porównaniu z prostą eksploracją danych zawartych w rejestrach) i w istocie nie są obecnie nigdzie, przynajmniej



na szerszą skalę, prowadzone. Sam jednak fakt istnienia zwłaszcza terytorialnego zasięgu rekrutacji na poszczególne uczelnie – fakt, którego stwierdzenie musi poprzedzać jakiegokolwiek badania nad dalszymi losami absolwentów – pozostawał z reguły w ogóle poza uwagą wszystkich badaczy zarówno instytucji edukacyjnych (uczelni wyższych), jak i regionów czy rozwoju regionalnego. Tymczasem może się okazać, że każda uczelnia w Polsce – zwłaszcza typu uniwersyteckiego, ale zapewne nie tylko – posiada swój, właściwy tylko dla niej zasięg rekrutacji (nawet te najstarsze, największe i najbardziej prestiżowe) i jest to zasięg o charakterze regionalnym. Jeśli tak jest (a zdaniem autorów jest), każe to stawiać nowe pytania zarówno pod adresem polityki edukacyjnej w skali kraju (np. szczególne wsparcie dla nielicznych uczelni, ale traktowanych jako „wizytówki” stanu polskiej nauki), jak i pod adresem polityki regionalnej, która musi znajdować odpowiedź na pytania o rolę uczelni w życiu społecznym regionów (i ich rozwoju).

## Literatura

- Bajerski A., 2008, „Możliwości wykorzystania serwisów społecznościowych w badaniu zasięgów oddziaływania przestrzennego szkolnictwa wyższego (na przykładzie portalu «Nasza Klasa»)”, *Geopolis. Elektroniczne Czasopismo Geograficzne*, nr 1.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1997, *Struktura przestrzenna nauki w Polsce*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Herbst M., 2009, „Tworzenie i absorpcja kapitału ludzkiego przez miasta akademickie w Polsce”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 4.
- Kołodziej-Durnaś A., Kalczyński M., Frąckiewicz A., Izdebska K., Gocławska B., Świergiel E., Kalczyńska A., Terelak A., Kołodziej A., 2006, „Kandydat w oczach socjologa, socjolog w oczach kandydata. Komunikat z badań”, *Studia Sociologica*, nr 16, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Fukuyama F., 2005, *Budowanie państwa: władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, przeł. J. Serwański, Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”.
- Gorzela G., 2009, „Fakty i mity rozwoju regionalnego”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 2.
- Powiaty w Polsce*, 2003, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Tilly Ch., 2005, *Trust and Rule*, New York: Cambridge University Press.
- Wasilewski K., 2006, „Społeczne zróżnicowanie Uniwersytetu. Młodzież wiejska i wielkomiejska na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu”, *Studia Socjologiczne*, nr 1.

## REGIONAL AND ENVIRONMENTAL RECRUITMENT RANGES OF UNIVERSITIES. THE SZCZECIN UNIVERSITY EXAMPLE

Researchers do not study territorial origins of students very often. However, it is a very important determinant of connections between universities and their social surroundings. A regional character of a university may be an essential value

---

for local communities, who need well-educated employees capable of working in local administration, economy, education, social care, security, culture, research, etc. In the article, territorial and social origins of the Szczecin University students were analysed and it was proved that several regional ranges of recruitment existed. A range is determined by distances between students' houses and the university, although evidences of local loyalty can be also seen.